

VII. SŁOWO DO ROBOTNIKÓW

VII. SŁOWO DO ROBOTNIKÓW

Jakiś czas temu przeczytałem u pewnego starego autora takie oto wyrażenie: „Pierwszym obowiązkiem głoszącego jest pokornie prosić Boga, aby wszystko, czego pragnie dokonać w swoich słuchaczach, dokonało się najpierw prawdziwie i w pełni w nim samym”. Te słowa przylgnęły do mnie od tamtego czasu. Jakże wzniosłe jest to zastosowanie do tematu, który zajmował naszą uwagę w poprzednich rozdziałach - życie i praca pod pełnią Ducha Świętego! A jednak, jeśli dobrze zrozumiemy nasze powołanie, każdy z nas będzie musiał powiedzieć: to jest ta jedna rzecz, od której wszystko zależy. Jaki jest pożytek z mówienia ludziom, że mogą być napełnieni Duchem Bożym, jeżeli na ich pytanie: „Czy Bóg uczynił to dla ciebie?”, musimy odpowiedzieć: „Nie, On tego nie uczynił”? Jaki jest pożytek z tego, że mogę mówić ludziom, że Jezus Chrystus może mieszkać w nas w każdej chwili i zachować nas od grzechu i rzeczywistego przewinienia, a trwająca obecność Boga może być naszym udziałem przez cały dzień, jeśli nie czekam na Boga, aby najpierw uczynił to prawdziwie i w pełni dzień po dniu?

Spójrzcie na Pana Jezusa Chrystusa; to o samym Chrystusie, kiedy otrzymał Ducha Świętego z nieba, Jan Chrzciciel powiedział, że „On będzie chrzcił Duchem Świętym”. Mogę przekazać innym tylko to, co Bóg przekazał mnie. Jeżeli moje życie jako pastora jest życiem, w którym ciało nadal przeważa - jeżeli moje życie jest życiem, które zasmuca Ducha Bożego, to nie mogę oczekiwać nic innego, jak tylko tego, że ludzie otrzymają przeze mnie bardzo zmieszany rodzaj życia. Jeżeli jednak życie Boże mieszka we mnie i jestem napełniony Jego mocą, to mogę mieć nadzieję, że życie, które ze mnie wychodzi, może być również zaszczerpione w moich słuchaczach.

Odnieśliśmy się do potrzeby napełnienia każdego wierzącego Duchem Świętym; a co nas teraz bardziej interesuje lub może lepiej zająć naszą uwagę, niż modlitewne rozważanie, jak możemy doprowadzić nasze zgromadzenia do wiary, że jest to możliwe i jak możemy doprowadzić każdego wierzącego do szukania tego dla siebie, do oczekiwania tego i przyjmowania tego, aby tym żyć? Bracia, poselstwo to musi pochodzić od nas, jako świadectwo naszych osobistych doświadczeń, przez łaskę Bożą. Ten sam pisarz, do którego nawiązałem, mówi w innym miejscu: „Pierwszą sprawą duchownego, gdy widzi ludzi przebudzonych i przyprowadzonych do Chrystusa, jest prowadzenie ich do poznania Ducha Świętego”. Jakże to prawdziwe! Czy nie znajdujemy tego w całym Słowie Bożym? Jan Chrzciciel głosił Chrystusa jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata”; czytamy w Ewangelii Mateusza, że powiedział również, że Chrystus będzie „chrzcił Duchem Świętym i ogniem”. W Ewangelii Jana czytamy, że Jan Chrzciciel powiedział, że na kim zobaczy Ducha zstępującego i spoczywającego, to ten będzie chrzcił Duchem. Tak więc Jan Chrzciciel poprowadził ludzi od Chrystusa do oczekiwania Ducha Świętego dla nich samych. A co robił Jezus? Przez trzy lata był ze swoimi uczniami, nauczając i pouczając ich, ale kiedy miał odejść, w swojej pożegnalnej mowie ostatniej nocy, co było Jego wielką obietnicą dla uczniów? „Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela ... Ducha Prawdy.” Wcześniej obiecał tym, którzy w Niego uwierzyli, że popłyną z nich „rzeki wody żywej”, co ewangelista tłumaczy jako

oznaczające Ducha Świętego: „To mówił o Duchu Świętym”. Ale ta obietnica miała być spełniona dopiero po tym, jak Chrystus „został uwielbiony”. Chrystus wskazuje na Ducha Świętego jako na owoc bycia uwielbionym. Uwielbiony Chrystus prowadzi do Ducha Świętego. Tak więc w pożegnalnej mowie, Chrystus prowadzi uczniów do oczekiwania na Ducha Świętego, jako wielkie błogosławieństwo Ojca. I znowu, kiedy Chrystus przyszedł i stanął u podnóżka swego niebiańskiego tronu, na Górze Oliwnej, gotowy do wniebowstąpienia, jakie były Jego słowa? „Weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was i będziecie mi świadkami”. Stałą pracą Chrystusa było nauczanie uczniów, aby oczekiwali Ducha Świętego. Przejrzyjcie Księgę Dziejów Apostolskich, a zobaczycie to samo. Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy głosił, że Chrystus został wywyższony i otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego, a tak powiedział ludowi: „Pokutujcie i dajcie się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego”. Tak więc, kiedy wierzę w Jezusa zmartwychwstałego, wniebowstąpionego i uwielbionego, otrzymam Ducha Świętego.

Spójrzmy jeszcze raz, po tym jak Filip głosił Ewangelię w Samarii, mężczyźni i kobiety zostali nawróceni, a w mieście zapanowała wielka radość. Duch Święty działał, ale czegoś jeszcze brakowało; Piotr i Jan przybyli z Jerozolimy, modlili się za nawróconych, włożyli na nich ręce, „a oni otrzymali Ducha Świętego”. Wtedy mieli świadome posiadanie i cieszenie się Duchem Świętym; ale dopóki to nie przyszło, byli niekompletni. Paweł został nawrócony przez potężną moc Jezusa, który ukazał mu się w drodze do Damasku, a jednak musiał udać się do Ananiasza, aby otrzymać Ducha Świętego.

Następnie czytamy, że kiedy Piotr poszedł głosić Korneliuszowi, jak głosił Chrystusa, „Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali tego słowa”, co Piotr wziął za znak, że ci poganie byli jedno z Żydami w łasce Bożej, mając ten sam chrzest.

Tak możemy przejrzeć wiele listów, gdzie znajdujemy tę samą prawdę. Spójrzmy na ten wspaniały List do Rzymian. Nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę jest ustanowiona w pierwszych pięciu rozdziałach. Następnie w szóstym i siódmym, chociaż wierzący jest przedstawiony jako umarły dla grzechu i prawa, oraz poślubiony Chrystusowi, jednak straszna walka toczy się w sercu odrodzonego człowieka tak długo, jak długo nie ma on pełnej mocy Ducha Świętego. Ale w ósmym rozdziale, jest to „zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie”, który czyni nas wolnymi od „zakonu grzechu i śmierci” (Rzym. 8,2). Wtedy jesteśmy „nie w ciele, ale w Duchu”, z Duchem Bożym mieszkającym w nas. Całe nauczanie prowadzi do Ducha Świętego.

Spójrzmy ponownie na List do Galacjan. Zawsze mówimy o tym liście jako o wielkim źródle nauczania o usprawiedliwieniu przez wiarę, ale czy kiedykolwiek zauważyłeś, że nauka o Duchu Świętym zajmuje tam najbardziej znaczące miejsce? Paweł zapytał kościół galacki: „Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą?” (Gal 3,2). To właśnie słuchanie z wiarą doprowadziło ich do pełnego rozkoszowania się mocą Ducha. Jeśli starali się być usprawiedliwieni przez uczynki prawa, to „wypadli z łaski”. „Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary” (Gal 5,5). A na końcu piątego rozdziału jest powiedziane: „Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy”

Znowu, jeśli sięgniemy do listów do Koryntian, znajdziemy Pawła pytającego chrześcijan w Koryncie: „Czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was?” (1Kor. 6.19). Jeśli zajrzemy do Listu do Efezjan, znajdziemy tam doktrynę Ducha Świętego wspomnianą dwanaście razy. To Duch Święty pieczętuje lud Boży: „Zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym” (Ef 1.13b). On ich oświeca: „Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego” (Ef 1.17). Przez Chrystusa, zarówno Żydzi jak i poganie „mają dostęp do Ojca jednym Duchu” (Ef 2.18). Są oni „budowani razem na mieszkanie Boże w Duchu” (Ef 2.22). Są „przez Ducha Jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku” (Ef 3.16). Z „wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starają się zachować jedność Ducha w spójni pokoju” (Ef 4,2-3). Nie „zasmucając Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia” (Ef 4.30). Będąc „pełni Ducha”, „śpiewając i grając w sercu swoim Panu” (Ef 5,18-19) i w ten sposób oddając Mu chwałę. Przestudiujcie uważnie te listy, a przekonacie się, że to, co mówię, jest prawdą, że apostoł Paweł zadał sobie wiele trudu, aby doprowadzić chrześcijan do Ducha Świętego, jako zwieńczenia chrześcijańskiego życia.

Był to Duch Święty, który został dany kościołowi w dniu Pięćdziesiątnicy i jest to Duch Święty, który daje błogosławieństwa Pięćdziesiątnicy obecnie. To jest ta moc, dana do obdarzania ludzi, która spowodowała tak cudowne życie, miłość i samoofiary we wczesnym kościele i to ona sprawia, że patrzymy wstecz na tamte dni jako na najpiękniejszą część historii kościoła. Jest to ten sam Duch mocy, który musi zamieszkać w sercach wszystkich wierzących w naszych czasach, aby nadać Kościołowi jego prawdziwą pozycję. Prośmy więc Boga, aby każdy duszpasterz i pracownik chrześcijański został uposażony mocą Ducha Świętego; aby On nas zbadał, wypróbował i uzdolnił do szczerej odpowiedzi na pytanie: „Czy poznałem zamieszkanie i napełnienie Duchem Świętym, którego Bóg chce, abym posiadał?”. Niech każdy z nas zapyta siebie: „Czy moją wielką pracą jest poznanie Ducha Świętego mieszkającego we mnie, abym mógł pomóc innym poddać się takiemu samemu zamieszkaniu Ducha Świętego i aby On mógł w pełni objawić Chrystusa w Jego Boskiej mocy zbawczej oraz zachowawczej?”. Czy nie każdy będzie musiał wyznać: „Panie, za mało to zrozumiałem, za mało to zmanifestowałem w mojej pracy i głoszeniu”? Umiłowani bracia: „Pierwszym obowiązkiem każdego głoszącego jest pokornie prosić Boga, aby to wszystko, czego chce dokonać w swoich słuchaczach, mogło być najpierw w pełni i prawdziwie dokonane w nim samym”. A drugą rzeczą jest jego obowiązek wobec tych, którzy są przebudzeni i przyprowadzeni do Chrystusa, aby prowadzić ich do pełnego poznania obecności i zamieszkiwania Ducha Świętego.

Jeżeli rzeczywiście mamy dojść do pełnej harmonii z tymi dwoma wielkimi zasadami, to nasuwają się nam dalsze pytania o najgłębszym znaczeniu. Pierwszym z nich jest pytanie: „Dlaczego tak mało jest w kościele Chrystusowym praktycznego uznania mocy Ducha Świętego?”. Nie mówię do was, bracia, jakbym uważał, że nie jesteście zdrowi w doktrynie w tej kwestii. Mówię do was jako wierzących w Ducha Świętego, ale mówię do was z przekonaniem jako do tych, którzy chętnie przyznają, że prawda o obecności i mocy Ducha Świętego nie jest uznawana w kościele tak, jak powinna być. Nasuwa się więc pytanie: Dlaczego nie jest ona tak uznawana? Odpowiadam, że z powodu jej duchowości. Jest to jedna z najtrudniejszych do zrozumienia dla ludzkiego umysłu prawd biblijnych. Bóg objawił się w stworzeniu w całym

wszechświecie. Objawił się we wcielonym Chrystusie i jakże wielkim przedmiotem badań są osoba, słowo i dzieła Chrystusa! Ale tajemnicze zamieszkiwanie Ducha Świętego, ukrytego w głębi życia wierzącego, o ileż mniej łatwe jest do zrozumienia!

We wczesnych dniach kościoła, wiedza ta była intuicyjna, oni posiadali Ducha w mocy. Jednak niedługo potem duch świata zaczął wkradać się do kościoła i opanował go. Po tym nastąpiła głębsza ciemność formalności i przesądów w kościele rzymskokatolickim, kiedy duch świata zupełnie zatriumfował w tym, co było niewłaściwie nazywane kościołem Chrystusowym. Reformacja za dni Lutra przywróciła prawdę o usprawiedliwieniu przez wiarę w Chrystusa, lecz nauka o Duchu Świętym nie otrzymała wtedy swego właściwego miejsca, ponieważ Bóg nie objawia całej prawdy w jednym czasie. Wiele z ducha świata pozostało jeszcze w zreformowanych kościołach, ale teraz (XIX-XX w.) Bóg budzi Kościół, aby dążył do pełniejszego, biblijnego pojmowania miejsca i mocy Ducha Świętego. Poprzez książki, dyskusje i konwencje wiele serc jest poruszanych.

Bracia, jest naszym przywilejem brać udział w tym wielkim ruchu i zaangażujemy się w tę pracę gorliwiej niż kiedykolwiek. Niech każdy z nas powie: „Moim wielkim zadaniem jest, w głoszeniu Chrystusa, prowadzić ludzi do uznania Ducha Świętego, który jedynie może uwielbić Chrystusa”. Mogę próbować uwielbić Chrystusa w moim nauczaniu, ale to nic nie da bez Ducha Bożego. Mogę nakłaniać ludzi do praktykowania świętości i każdej chrześcijańskiej cnoty, ale cała moja perswazja niewiele zdziała, jeśli nie pomogę im uwierzyć, że Duch Święty musi w nich mieszkać w każdej chwili, umożliwiając im prowadzenie życia Chrystusowego. Wielkim powodem, dla którego Duch Święty został dany z nieba, było zmanifestowanie nam obecności Chrystusa Jezusa. Podczas gdy Jezus był wcielony, Jego uczniowie byli zbyt pod władzą ciała, aby pozwolić Chrystusowi na zamieszkanie w ich sercach. On powiedział, że powinien odejść, aby Duch mógł przyjść. Obiecał tym, którzy Go miłowali i zachowywali Jego przykazania, że wraz z Duchem Świętym On przyjdzie i razem z Ojcem uczyni z nich swoje mieszkanie. Jest to więc wielkie dzieło Ducha Świętego, aby objawić Ojca i Syna w sercach ludu Bożego. Jeśli wierzymy i uczymy ludzi, że Duch Święty może sprawić, że Chrystus stanie się dla nich rzeczywistością w każdej chwili, ludzie nauczą się wierzyć i przyjmować obecność i moc Chrystusa, o której teraz wiedzą o wiele za mało.

Wtedy nasuwa się inne pytanie, mianowicie: Czego mamy się spodziewać, gdy Duch Święty zostanie należycie uznany i przyjęty? Zadaję to pytanie, ponieważ często zauważam coś z dużym zainteresowaniem i mogę powiedzieć, że z pewnym niepokojem. Czasami słyszę, jak ludzie żarliwie modlą się o chrzest Duchem Świętym, aby On dał im moc do ich pracy. Umiłowani bracia, potrzebujemy tej mocy nie tylko do pracy, ale i do naszego codziennego życia. Pamiętajcie, że musimy mieć ją cały czas. W czasach Starego Testamentu Duch przychodził z mocą na proroków i innych natchnionych ludzi, ale nie mieszkał w nich na stałe. W ten sam sposób, w kościele Koryntian, Duch Święty przyszedł z mocą do czynienia cudownych darów, a jednak mieli tylko niewielką miarę Jego łaski uświęcającej. Pamiętajcie cielesne spory, zazdrość i podziały, jakie tam były. Mieli oni dary wiedzy i mądrości, itd. lecz niestety, pycha, niechęć i inne grzechy okropnie plamiły charakter wielu z nich. Czego nas to uczy? Że człowiek może mieć wielki dar mocy do pracy, ale bardzo mało Ducha, który go zamieszkuje. W 1 Kor. 13 przypomina się nam, że chociaż możemy mieć wiarę, która mogłaby góry przenosić, to jednak bez miłości jesteśmy

niczym. Musimy mieć miłość, która niesie pokorę i samopoświęcenie Jezusa. Nie pozwólcie nam stawiać na pierwszym miejscu darów, które możemy posiadać, jeśli to zrobimy, będziemy mieli bardzo mało obdarzenia. Powinniśmy jednak starać się, w pierwszej kolejności, aby Duch Boży przyszedł jako światło i moc świętości od zamieszkującego Jezusa. Niech pierwszym dziełem Ducha Świętego będzie uniżenie cię do samego prochu tak, aby całe twoje życie było czułym, pełnym złamanego serca oczekiwaniem na Boga w świadomości miłosierdzia płynącego z góry.

Nie szukajcie wielkich darów; jest coś głębszego, czego potrzebujecie. Nie wystarczy, że drzewo wyciąga swe gałęzie ku niebu i jest pokryte gęsto liśćmi, ale chcemy, aby jego korzenie wbijały się głęboko w ziemię. Niech myśl o przebywaniu Ducha Świętego w nas i nasza nadzieja na napełnienie Duchem Świętym, towarzyszy nam zawsze z sercem złamanym i skruszonym. Pokłońmy się bardzo nisko przed Bogiem, w oczekiwaniu na Jego łaskę, aby nas napełnić i uświęcić. Nie chcemy mocy, którą Bóg może pozwolić nam używać, podczas gdy nasze wnętrze nie jest uświęcone. Chcemy, aby Bóg dał nam w pełni posiąść samego siebie. W odpowiednim czasie może przyjść specjalny dar, ale my chcemy najpierw i teraz, mocy Ducha Świętego, który zdziała w nas coś o wiele potężniejszego i skuteczniejszego niż jakikolwiek dar. Powinniśmy zatem szukać nie tylko chrztu mocy, ale chrztu świętości; powinniśmy starać się, aby wewnętrzna natura została uświęcona przez zamieszkanie Jezusa, a wtedy przyjdzie także i inna moc w zależności od potrzeby.

Jest jeszcze trzecie pytanie. Przypuśćmy, że ktoś mówi do mnie: „Oddałem się, aby być napełnionym Duchem Świętym, ale nie czuję, aby była jakaś różnica w moim stanie, nie ma żadnej zmiany w doświadczeniu, o której mógłbym mówić. Co więc mam myśleć? Czy nie muszę myśleć, że moje poddanie się nie było szczere?”. Nie, nie myśl tak. „No, ale jak w takim razie? Jeśli Bóg nie daje żadnej odpowiedzi?” Umiłowany, Bóg daje odpowiedź, ale nie zawsze jest to w ciągu kilku miesięcy czy lat. „Co zatem chciałbyś, abym zrobił?” Zachowaj stanowisko, które zająłeś przed Bogiem i utrzymuj je każdego dnia. Powiedz: „O Boże, oddałem siebie, aby zostać wypełnionym, oto jestem pustym naczyniem, ufającym i oczekującym napełnienia przez Ciebie”. Przyjmuj tę pozycję każdego dnia i każdej godziny. Poproś Boga, aby wypisał ją na twoim sercu. Oddaj Bogu puste, poświęcone dla Niego naczynie, aby On mógł je wypełnić Duchem Świętym. Przyjmuj tę pozycję nieustannie. Może się okazać, że nie jesteś w pełni przygotowany. Poproś Boga, aby cię oczyścił, aby dał ci łaskę do oddzielenia się od wszystkiego, co grzeszne - od niewiary lub jakiegokolwiek przeszkody. Następnie zajmij swoje stanowisko przed Bogiem i powiedz: „Boże mój, Ty jesteś wierny; zawarłem z Tobą przymierze, aby Twój Święty Duch napełnił mnie i wierzę, że je wypełnisz”. Bracia, mówię za siebie i za każdego sługę ewangelii i za każdego współpracownika, mężczyznę czy kobietę, że jeśli w ten sposób stawimy się przed Bogiem z pełnym poddaniem, w odważnej, wierzącej postawie, to Boża obietnica musi się wypełnić.

Gdybyś zapytał mnie o moje własne doświadczenia, powiedziałbym, że były takie chwile, kiedy sam nie wiedziałem, co myśleć o Bożej odpowiedzi na moją modlitwę w tej sprawie, ale uznałem za moją radość i siłę, aby zająć i utrzymać moje stanowisko i powiedzieć: „Mój Boże, oddałem się Tobie. To Twoja własna łaska doprowadziła mnie do Chrystusa i stoję przed Tobą z ufnością, że Ty dotrzymasz swego przymierza ze mną do końca. Ja jestem pustym naczyniem, a Ty jesteś Bogiem, który wszystko wypełnia”. Bóg jest wierny i daje obiecane błogosławieństwo w swoim czasie i metodę. Umiłowani, ze względu na Boga, nie

zadowalajcie się niczym mniej niż pełnym zdrowiem i pełnym życiem duchowym. „Bądźcie pełni Ducha”.

Pozwólcie mi teraz powrócić do dwóch wyrażań, od których zacząłem: „Pierwszym obowiązkiem każdego głoszącego jest pokornie prosić Boga, aby to wszystko, czego pragnie dokonać w tych, którzy słuchają go kazań, mogło być najpierw prawdziwie i w pełni dokonane w nim samym”. Bracia, pytam was, czy nie jest to tęsknota waszych serc, aby mieć zgromadzenie wiernych napełnione Duchem Świętym? Czy nie jest to waszą nieustanną modlitwą za Kościół Chrystusowy, w którym usługujecie, aby Duch świętości, sam Duch Syna Bożego, duch nie światowości i niebiańskiego umysłu może go posiąść, a Duch zwycięstwa i mocy nad grzechem może napełnić jego dzieci? Jeśli pragniesz, aby to przyszło, twoim pierwszym obowiązkiem jest mieć to samemu.

A potem drugie zdanie: „Pierwszym obowiązkiem każdego głoszącego jest doprowadzenie tych, którzy zostali przyprowadzeni do Chrystusa, do całkowitego napełnienia Duchem Świętym”. Jak mogę wykonywać moją pracę z powodzeniem? Mogę sobie wyobrazić, jakim przywilejem jest być prowadzonym przez Ducha Bożego we wszystkim, co robię. Podczas studiowania Biblii, modlitwy, odwiedzin, organizowania czy czegokolwiek innego, co robię, Bóg jest gotów prowadzić mnie przez swojego Ducha Świętego. Czasami staje się to dla mnie upokarzającym doświadczeniem, że jestem nieuważny i nie czekam na obdarzenie; kiedy tak się dzieje, Bóg może przywrócić mnie z powrotem. Ale jest też błogosławione doświadczenie prowadzenia ręką Bożą, często przez głęboką ciemność, przez Jego Ducha Świętego. Chodźmy wśród ludzi jako mężowie Boży, abyśmy nie tylko głosili o księdze i o tym, co wierzymy sercem, że jest prawdą, ale abyśmy głosili to, czym jesteśmy i co mamy w naszym własnym doświadczeniu. Jezus nazywa nas świadkami dla Niego: co to znaczy? Duch Święty przyniósł z nieba do nas udział w chwale i radości wywyższonego Chrystusa. Piotr i inni, którzy z Nim rozmawiali, byli napełnieni tym niebiańskim Duchem, a więc Chrystus mówił w nich i dokonał dzieła dla nich. O bracia, jeśli ty i ja jesteśmy Chrystusowi, powinniśmy zająć nasze miejsca i domagać się naszego przywileju. Jesteśmy świadkami prawdy, w którą wierzymy; świadkami rzeczywistości tego, co Jezus czyni i czym jest, przez Jego obecność w naszych własnych duszach. Jeżeli pragniemy być takimi świadkami dla Chrystusa, udajmy się do naszego Boga; uczynimy wyznanie i poddanie oraz przez wiarę domagajmy się tego, co Bóg ma dla nas jako sług ewangelii i pracowników w Jego służbie. Bóg okaże się wierny. Nawet w tej chwili On dotknie nasze serca głęboką świadomością Swojej wierności i Swojej obecności, a On da każdemu łakącemu i ufającemu to, czego nieustannie potrzebujemy.